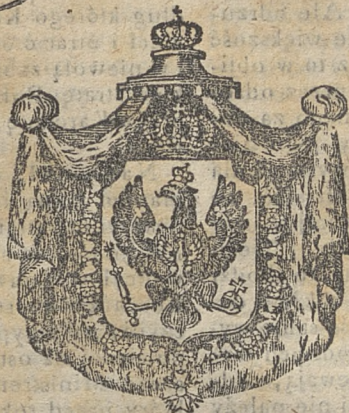




# G A Z E T A

## Wielkiego



## Xięstwa

# P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

*N<sup>o</sup> 78.* — W Sobotę dnia 2. Kwietnia 1836.

W drugie święto Wielkanocne, w poniedziałek dnia 4go Kwietnia, nie wyjdzie Gazeta.

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 28. Marca.

JJ. KK. MM. Wielkie Xięstwo dziedziczne Mecklenburg-Schwerin odjechali dzisiaj do Ludwigslust.

Z dnia 29 Marca.

Przybył tu: Cesarsko-rossyjski Tajny Radca, Nadzwyczajny Posel i Pełnomocny Minister przy Związku Rzeszy Niemieckiej, Oubril, z Petersburga.

### Wiadomości zagraniczne.

*Fr a n c y a.*

Z Paryża, dnia 19 Marca.

Czytamy w Dzienniku Sporów: Zaraz przy wznieceniu pytania względem redukcji renty powiedzieliśmy pierwszego dnia, że się Ministerium fałszywego chwytą systematu, chcąc środek ten pod pozorem niewczesności zbijać. Środek ten, zdaniem naszym, nie mógł być nazwanym niewczesnym wyjąwszy,

gdyby nagle były zaszyły zmiany, na jakie w każdym czasie wystawieni jesteśmy. Spłacenie renty albo jest sprawiedliwe, pożyteczne i mogące być uskutecznione, a wtedy należało niezwłocznie do niego przystąpić; albo mu zbywało na którym z tych warunków, a wtedy należało poprostu wnieść o porządek dzienny. Cóż się stało? Większość Izby, która zapewne środek ten sprawiedliwym, użytecznym i mogącym być uskuteczniwym osądziła, straciła Ministerium które go niezwłocznie do skutku doprowadzić nie chciało. Tym sposobem usunęła Izba pytanie względem niewczesności i sądzimy, że miała słuszność po sobie. Ale coż się teraz stało? Komisya, mianowana właśnie przez tę samą większość, która jak najprędszego zgłębienia raportie o dwuznaczne odroczenie; zasada się na zobowiązaniach, jakie Ministerium warunkowo chce na siebie przyjąć, aby w jego imieniu zażądać prawdziwego porządku dziennego. My z naszej strony odrzucamy wniosek takowy z tych samych powodów, które

nam niedozwalały podzielać zdania przeszłego Ministeryum o tym przedmiocie. Ale odrzucamy go jeszcze z tego powodu, że większość Izby skompromitowałaby się przez to w obliczu narodu. Odwołując bowiem przez odroczenie wykonanie środka, poczytanego za dobry i zbawienny, proklamowałaby jego niewczesność; nie można zaś bez wystawienia się na pośmiewisko, wbrew temu działać, co co się przed miesiącem po gruntownej rozprawie i długim obliczeniu postanowiło. Niech za resztą nie zapominają, że tu nie tylko chodzi o pytanie godności i prawości, ale także o dobro publiczne. Uznawszy czynność samą wyborną, nie należy podziwienia godnych wypadków, jakich się po niej spodziewają, odwołać; wątpiąc zaś o jej wartości nie należy kraju zostawiać ani na chwilkę pod zagrożeniem wykonania téjże.

W Kurjerze francuzkiem wyrażono: W prywatnych rozmowach okazują Ministrowie większą skłonność do przyjęcia redukcji renty, aniżeli się tego po ich urzędowym oświadczeniu spodziewać można. Jeżeli ich przyjaciółom zawierzyć można, jedynie tylko obawa, albo raczej pewność, że w Izbie Parów na przeważną natrafia opozycją, wstrzymuje ich od wniesienia środka tego już na teraźniejszym posiedzeniu. Zapewniają zresztą, że Pan Passy powtórzy na poniedziałkowym posiedzeniu oświadczenie wynurzone przed Komisją.

Komisja trudniąca się rozstrząsaniem budżetu Ministerstwa wojny ukończyła pracę swoją. Najdłuższe i najżywsze rozprawy były względem wydatków na Algier. Marszałek Maison udał się kilkokrotnie na posiedzenia Komisji; żądał utrzymania głównego sztabu, w stanie dotychczasowym, oraz 28,000 wojska i upoważnienia Generalnego Gubernatora, do przedsięwzięcia wypraw do kilku miejsc w głębi kraju. Odrzucono te żądania, i członkowie Komisji nie tylko oświadczyli się za zmniejszeniem wojska w Afryce na 17,000 ludzi, lecz oraz za skasowaniem urzędu Generalnego Gubernatora. Oprócz tego, wojsko ma tylko osadzić nadbrzeża dawniejszej regencji Algierskiej.

Z dnia 20. Marca. Król wyjechał onegdajszej nocy do Fontainebleau, ale już dziś wieczorem spodziewają się jego powrotu. Xiążę Orleański udał się wczoraj w podróż do Brukseli w towarzystwie jednego z swoich Adjutantów. Królewicz zabawi w téj podróży około trzech tygodni.

Z dnia 21. Marca. Niektóre tutejsze dzienniki umieściły raport

Generała Espartery o bitwie pod Orduną, podług którego Karoliści mieli być przeważnie zbici i utracić 600 ludzi w zabitych, rannych i w niewolę zabranych. Armia Królowej opłakuje stratę Pułkownika Eliota, zastrzelonego przez Karolistę, którego chciał zabrać w niewolę.

National, ogłaszając pogłoskę o domniemaném wystąpieniu Lorda Palmerstona z Ministeryum angielskiego, przydaje zarazem: „Wzbranianie się rządu francuzkiego od interwencji w sprawach hiszpańskich, położenie Lorda Palmerstona jeszcze przykrzejszém uczyni, na przypadek, jeżeli za nadejściem odpowiedzi na ostatnią notę Lorda Granvilla jeszcze Ministrem będzie. Lord Palmerston, który przed rokiem zgodnie z Panem Mendizaballem sądził, że Hiszpanią ukrytą interwencją ocalić potrafi, stał się obecnie, niejakoś z natchnienia jakiego, głównym zwolennikiem interwencji otwartej. Stąd pochodzą umieszczone od kilku dni w wszystkich Whigowskich dziennikach artykuły i na Londyńskiej giełdzie rozsiana pogłoska, że Francya postanowiła się chwycić otwartej interwencji. Po lecono Lordowi Granvillowi wręczyć notę Panu Thiersowi, aby w imieniu swego rządu popierał prośbę Posła hiszpańskiego, żeby nasz kordon obserwacyjny aż do ostatecznej granicy posunęto i Krystynom w razie potrzeby granicę francuzką przekroczyć dozwolono. To byłoby istotnie pierwszym krokiem do otwartej interwencji. Lord Palmerston, dość źle zawiadomiony o stanie Francyi, aby mógł mniemać, że Pan Thiers jest istotnie Prezesem Rady, nie wątpił przy znanym charakterze tego Ministra, żeby żądania Generała Alavy i Lorda Granvilla nie miało znaleźć pożądanego przyjęcia. Nadto ofiarował Pan Sebastiani pomoc swoją i Dziennika sporów. To było w oczach Lorda Palmerstona dostatecznym do otrzymania interwencji. Lecz podługich rozprawach, odbytych li tylko dla formy i pochlebiaenia próżności Pana Thiersa, odpowiedział głos z wszystkich najmniej ograniczony niezachwianém odrzuceniem wszystkich wątpliwości Hiszpanii i Anglii.“ — Wiadomość ta rozgłoszona była także dziś na giełdzie i korzystny wpływ na papiery wywarła.

Z dnia 22. Marca.

Pharé Bajoński z dnia 19. sam obecnie wyznaje, że dn. 12. nie stoczono bitwy pod Wittorią, i że go doniesienia z San Sebastianu w błąd wprowadziły. Powiadają, że rząd francuzki kazał wręczyć Panu Mendizabalowi notę, w której oświadcza, że, jeżeliby stracenia matki Espartery nie

ukarano, albo gdyby podobne okrucieństwa ponowić się miały, ujrzałby się w konieczności odwołania legionu zagranicznego i wydania rozkazu do wszystkich w armii Królowej służących Francuzów, aby do swej ojczyzny powrócili.

### Anglii.

Z Londynu, dnia 19. Marca.

Na posiedzeniu dzisiejszem Izby Niższej toczyły się dalsze obrady względem sprawy Krakowskiej. Po Ministrze Palmerstonie zabrał głos P. Vernay; rozprawił o przeważnym wpływie Rosyji na północy Europy i sądził, iż polityka angielska przedewszystkiem na to zwróconą być powinna, aby pozyskać zaufanie państw, Rosyją z południa otaczających, t. j. Turcyi, Persyi, Multan i Wołoszczyzny; iż więc flotę angielską na morze Czarne wysłać trzeba; rozumiał, że jednogodne, tylekroć w Izbie tej oświadczone zdania rząd rosyjski przekonają, że polityka jego w Anglii żadnej nie znajduje sympatyi. Lord Sandon obwiniał Ministrów o niedbalstwo, że w Krakowie agencja rządowego nie utrzymywali, sądząc, że gdyby Anglia tam swego agenta dyplomatycznego miała, nie przyszłoby do obsadzenia Krakowa. Najzapalczywiej tłumaczył się O'Connell, twierdząc przy samym wstępie rozprawy swojej, że Kraków żadnego punktu traktatu nie zgwałcił i że Rezydenci trzech mocarstw sami nawet w notach swoich nie oświadczyli, żeby użycie takich środków z warunkami traktatu zgadzać się miało. Zdanie Lorda Palmerstona, że wypadek cały przez to, że Austria, a nie Rosyja zajęciem wolnego miasta kierowała, inny przybiera charakter, sądził być zupełnie błahem. Zapytał, czyby kto chciał twierdzić, że Królowa hiszpańska dla tego ma prawo wydać wojnę Anglii, ponieważ dość jest Karolistów w Izbie Wyższej i Niższej (śmiech), którzy wszelkiego dokładają starania, aby sprawę Don Carlosa popierać; wzywa więc on (O'Connell) Ministrów, ażeby dzielnie i otwarcie zasady i zdania swoje rządowi rosyjskiemu oświadczyli; tymczasem cieszy się nadzieją, iż w krótko nadejdzie pora, w której połączone siły Anglii i Francyi Rosyją znowu w granice Azji zaprą. Obsadzenie Krakowa sądził być zręczną sposobnością, aby 100,000 funt. szt. zaległych jeszcze zdaniem jego z rosyjsko-hollenderskiej pożyczki, Rosyji nie wypłacić, zanim Anglia nie otrzyma zaspakajającej deklaracyi względem zajęcia wolnego i niepodległego miasta. — Sir R. Inglis zganił ostro obelgi miotane przez członków Izby na mocarstwa, będące dotychczas sprzymierzonymi

z Anglią i dziękował przyjacielowi swemu (Sir Strafford Canning), że z umiarkowaniem i z przyzwoitą rozumą wniósł sprawę rzeczona, a tak kraj cały sobie zobowiązał. — Pan Hume wyprowadzał z obsadzenia Krakowa uderzający wniosek, że wszystkie traktaty zawarte w Europie są śmiesznością i ludzeniem; korzystał z tej sposobności, aby dowieść Ministrów, że agenci dyplomatyczni, przez nich za granicą utrzymywani, na nic zgola się nie zdali, kiedy nawet Posel angielski w Wiedniu o osadzeniu niepodległego miasta gabinetu W. Brytanii nie zawiadomił. (Słuchajcie!) Zgadzał się następnie z O'Connell'em, aby Anglia summy należące się jeszcze Rosyji stosownie do traktatu Wiedeńskiego zatrzymała; albo jeżeli muszą być płacone (śmiech), żeby je rząd nieszczęśliwym do Ameryki przewiezionym wychodźcom darował; możnaby powiedzieć, że postępowanie takowe stanie się przyczyną wojny; bynajmniej; przynajmniej nie chciałby on kraj w wojnę wplątać; tyle tylko powiada: „Uwolnijmy się od wszelkich stypulacyi, któreby nas w wojnę uwikłać mogły; toby było najrozumniej, jeśli nie jesteśmy w stanie utrzymać bez prowadzenia wojny niepodległości państw mniejszych.“ — Następnie odezwał się Lord John Russell w sposób następujący: „Skłaniam tą razą bardziej do zdania Sir R. Inglisa, aniżeli do myśli zacnego członka Middlesexu. Rozumiem, iż dla nas nie przystoi, zapalczywie powstawać na mocarstwa, jeśli istotnie nie mamy zamiaru popierania tej zapalczywości z bronią w rękę. Słyszeliśmy, że Izba reprezentacyjna w ościennym kraju mocno się na korzyść narodowości polskiej tłumaczyła; sądzimy przecież, że wyrażenie takich zdań, któremu żadne czyny nie towarzyszą, do podwyższenia godności i powagi tej Izby zapewne się nie przyczyni. (Słuchajcie!) Obstawę więc zatem, aby względem obsadzenia Krakowa rezolucyi pewnej nie przyjmowano, chyba żeśmy istotnie przez wypowiedzenie wojny i ustawienie powagą nakazującej potęgi zamierzamy popierać słowne demonstracye. Co się całej sprawy dotyczy, sądzę, że zacny Sir St. Canning słusznie o niej wspominał; jestem bowiem zdania tego, że Izba Niższa na wypadek takowy obojętnie spoglądać nie może. Minister wszelako dowiódł, że honor Anglii przez zdarzenie to nie poniósł żadnego uszczerbku.“ (Słuchajcie!) Następnie powstał Lord Dudley Stuart z miejsca swego i oświadczył w brew zdaniu Ministra, że honor Anglii istotnie przez zajęcie Krakowa upośledzony, ponieważ obsadzenie tego ściśle neutralnego miasta oczy-

wistém naruszeniem traktatu Wiedeńskiego, a nawet i w tym razie, jeśliby sprawiedliwość była na stronie trzech mocarstw, poczytywałyby jednak ich postępowanie za urazę Anglii, ponieważ zwyczajnych dyplomatycznych grzeczności nie zachowano. „Tuszę sobie (rzekł mówca), że wypadek ten do zmiany polityki Palmerstońskiej doprowadzi; będąc szczerym przyjacielem obecnego Ministerjum wspierałem ono ile możności mową i czynem; wdziczny mu jestem za rozliczne zbawienne środki w administracji wewnętrznej przedsięwzięte, ale prawdy tej nie odstąpię, że jego polityka zewnętrzna na wielką zasługuje naganę. Z szczególnem widzę zadowoleniem, że gabinet terazniejszy od dnia do dnia coraz bardziej się ustala (oklaski z strony ministeryalnej) i tuszę sobie nadzieją, że ustalenie to wprawi go w możność działania sprężysto i w sprawach zagranicznych.“ — Nareszcie napomniął Lord John Russell Izbę izby było rozumnie zakończyć te długotrwałe narady, kiedy nie idzie o wyraźną mocą, poczem do dyskusji względem bilu municypalności irlandzkiej przystąpiono.

Izba Niższa pozwoliła Panu Francis Burdett, aby przez jeden miesiąc nie znajdował się na jej obradach.

Według podanego Parlamentowi urzędowego wykazu wojska angielskiego, gwardya przyboczna konna, składa się z 1,311 ludzi, a piesza z 5,283 ludzi. Pułków liniowych jazdy jest 23, liczących ogółem 712 officerów, 866 podofficerów i wachmistrzów, i 10,516 żołnierzy. Piechota ma go pułków liniowych, które liczą 4,835 officerów, 6,113 podofficerów i sierżantów, i 78,472 żołnierzy. Wydatki wyrachowano rocznie na 3,343,608 funt. szterl. Z ogólnej liczby wojska, znajduje się 81,319 ludzi w połączonym Królestwie Wielkiej Brytanii, lub w różnych stanowiskach, a 19,720 w Indjach Wschodnich. Na utrzymanie ostatnich przykłada się kompania Wschodnio-Indyjska w ilości 691,133 funt. szterl.

Korrespondent gazety Morning Herald donosi z Sambułu pod d. 10. Lutego, iż ciągle zzywanie wszystkich dowódców wojska na narady do pałacu Seraskiera Baszy, wnosić każe o zamiśle wojennym. Mimo zimy, cała flota stała w gotowości do żeglugi. Zdaje się, iż nastąpią kroki nieprzyjacielskie z Baszą Egiptu. Ośmiu Baszów mających znaczenie, stara się o rękę Sułtanka.

Kanclerz Izby Handlowej, Pan Spring-Rice dał d. 16. m. b. wielki obiad, na którym między innemi znajdowali się: Poseł Pruski Baron Bülow, sprawujący interessa austrya-

ckie Pan Hummelauer, Hr. Pallon urzędnik poselstwa Sardyńskiego, i Pan John Hobhouse.

Okręt liniowy „Liverpool“, który jest wspaniałym podarunkiem od Imana w Mascate, nazywać się będzie Imaum. Sprowadzono już na ląd konie, bawoly, i woły, przysłane na tymże okręcie. Biedni Łaskarowie, użyci do służby na tym okręcie, którzy nędźnie utrzymywani, zziębnięci chodzili po ulicach, zostali wzięci pod opiekę rządu.

Poseł nasz w Meksyku Pan Pakenham wyjechał dla Anglików u rządu tamiecznego wyjątek od uchwalonego prawa, które zabrania cudzoziemcom prowadzić handel kramarski.

Odebrano tu wiadomości z Nowego-Yorku pod dn. 20. z. m. National-Intelligencer donosi o powszechnem mniemaniu, iż Prezydent poda wkrótce kongresowi poselstwo, w którym oznajmi o odebraniu urzędowej wiadomości, iż rząd francuzki gotów jest niezwłocznie uiszczyć wszystkie terminy wypłaty wynagrodzenia, które już upłynęły stosownie do traktatu.

W Izbie Wyższej odczytano dnia 16. b. m. po raz drugi projekt tyczący się sądownictwa w Indjach zachodnich.

W Izbie Niższej przedłożył Lord Howick budżet ministerjum wojny, na rok bieżący, zaczawszy od dnia 1. Kwietnia. Pokazuje się z niego, że liczba wojska (oprócz Indyj wschodnich) wynosi 81,000 ludzi, i że utrzymanie tej siły zbrojnej kosztuje do roku przeszło 3 miliony funtów szterl. W osadach angielskich jest 16,000 żołnierzy. Posiadanie Gibraltaru kosztuje rocznie 120,000 funt. szterl. Malty 100,000, wysp jonskich 40,000.

N i e m c y .

Z Hamburgu, dnia 24. Marca,

(Nowa Gaz.hambur) — Popelniono wczoraj czyn tchnący najczarniejszą złością na osobie jednego z naszych najczcigodniejszych księży, Pan Alta, pierwszego Pastora przy kościele Ś. Piotra. Pocztą pieszą nadesłano mu bilet, za otwarciem którego powstała eksplozya prochu trzaskającego, która Pana Alta znacznie w twarz zranila. — Wszyscy przejęci byli sprawiedliwą zgrozą z powodu tak ohydneho czynu, wszyscy cieszyli się niezmiernie że przynajmniej większe nieszczęście, może zamierzone zabióstwo odwrócone zostało, wszyscy szczerze pragnęli, aby skutki czynu tego, mniej były nieszczęśliwemi, aniżeli się w pierwszej spodziewano chwili. — Pan Alt przed rokiem dopiero powołany tu został z Eisleben, gdzie mu jego ślachetne, gorliwe działanie wśród ważnych obowiązków urzędowych, jakimi był zajęty, wkrótce wielki szacunek i naj-

szczerzą miłość współobywateli zjednały. W szczególności zjednał sobie wielką zasługę przez niezmierną gorliwość w zajmowaniu się tutejszemi zakładami naukowemi, Johanneum i innemi publicznemi szkołami, i jego to sprężystym przyłożeniem się mianowicie zawdzięczają, że niejedno przestarzałe nadużycie usunięto, które się od wieków do naszych zakładów naukowych było wkraślało.

#### A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 17. Marca.

(Gaz. Śląska) — Jak słychać opuściła już i reszta członków Karbonarskich, siedzących jeszcze dotąd w Sielbergu; miejsce to pobytu swego w skutek utaskawienia cesarskiego i znajduje się już w drodze do Tryestu, aby się udać do Ameryki.

Listy z Korfu odebrane przez Tryest wystawiają niespokojności nad granicą grecko-turecką jako dosyć znaczne; liczba bowiem dobrze uzbrojonych buntowników ma do 3000 dochodzić, a ci podobno na danie najzaciętszego oporu gotowi. Pod tym tylko warunkiem poddają się zamyślają, jeżeli nie zwłocznie reprezentantów narodu zwolają i wszystkich Niemców z urzędów greckich oddalają. Wiadomo wprawdzie, że wiadomości z Korfu często są przesadzone i z niepewnego wypływają źródła; podobnie może się ma także rzecz i z obecną wiadomością, ale przecież przyjąć nie można, żeby zupełnie bezzasadną była.

#### W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 26. Lutego.

Diario di Roma donosi: „J. C. K. A. Mość N. Cesarz Ferdynand I. z tą samą życzliwością, z jaką dostojni przodkowie Jego zaszczytali sztuki tej ziemi klasycznej, raczył wyszczególniającą się papieżkić: *Academia romana di S. Luca* pozwolić najlaskawiej imię swoje wciągnąć w księgę jej członków honorowych. Za ledwo *Comes palatinus* i Prezydent akademii, Kasper Salvi, o tej wysokiej łasce N. Cesarza, przez Posła nadzwyczajnego Austrii przy Stolicy Świętej, Hrabie de Lützow, zawiadomionym został, wnet radę akademicką, którą statuta papieżkie do mianowania członków upoważniają, wezwał na nadzwyczajne posiedzenie na dzień 14. b. m. i po pełnej godności mowie o cnotach dostojnego Monarchy, i o miłości Jego ku sztukom pięknym, ogłosił Go uroczyste członkiem akademii, a to pośród najwyższych uniesień radości i uszanowania wszystkich obecnych Professorów, którzy z dumą przypominali sobie o równym zaszczytacie, wyświadczonym akademii przez wiekopomnej pamięci Cesarzową

Maryę Teresę; Cesarzów: Józefa II, i Franciszka I.“

#### T u r c y a.

Korrespondent hamburgski zawiera następujący artykuł, porównujący polityczny stan Greków i Serbów: Naród grecki i serbski uznane są za najznaczniesze w Turcyi europejskiej, przynajmniej od tego czasu, odkąd Turcyi zostali panami kraju tego. Choć naród serbski za mało może, a grecki za nadto w Europie jest znany, przecież pierwszy (włącznie z ludnością samoistnego obecnie Królestwa) jeżeli nie przewyższa, to przynajmniej równa się drugiemu co do liczby. — Obydwa ludy uległy fanatycznej żądzy zdobywania Osmanów; Serbowie w 1389, Grecy w 1453 roku. Równocześnie niemal ujarzmione te dwa narody rozpoczęły w tymże samym porządku walkę o swoją niepodległość; Serbowie 1804, Grecy 1821 roku. Ale jak się te dwa ludy rodem i narodowością różnią, tak też różny jest sposób, w jaki się ich rewolucya i oswobodzenie przygotowały, wykonane zostały, i w jaki samęj odzyskanęj wolności używają. — Zarodek rewolucyi greckiej znajdował się zewnątrz Grecyi i po wielkich miastach ucywilizowanej Europy był podług pewnego planu przez długi czas starannie i z wielkim kosztem utrzymywany, i sam nawet ostateczny wybuch nie nastąpił właściwie na ziemi greckiej, lecz daleko od niej na lewym brzegu Dunaju, w Multanach i Wołoszczyźnie. Inaczej się rzecz miała w Serbii. Wewnętrzne okoliczności wywołały tu gwałtem i same z siebie rewolucyą; wybuchła ona w pośród kraju i bez planu. Początkowo byłoto tylko rozpaczą natchnięty zamiar każdego pojedynczego Serbijczyka, aby swoje ciągle zagrożone życie w boju przeciwko swym tyranom i katom jak najdrożej przedawać. Na nich się to sprawdziły mimo ich wiedzy owe pamiętne słowa Wirgiliusza: *Una salus victis, nullam sperare salutem*. Poźniej dopiero obudziła się w nich myśl oswobodzenia, a same okoliczności rozwinięły ją dalej. Rzućmy teraz okiem na źródło rewolucyi greckiej. Ledwo co tu powstanie wybuchło, aż oto cała Europa, Ameryka i Indye wszelkiemi sposobami dostarczały Grekom każdego rodzaju pomocy w pieniądzech, broni, okrętach, i ludziach, jako też w dyplomatycznych układach, pismach ulotnych, artykułach gazetarskich na korzyść rewolucyi ułożonych. Tym tedy trybem szły rzeczy, dopóki nareszcie Porta nie ujrzała się w konieczności uznania niepodległości nowo utworzonego Królestwa. Wojnę nawet nie sami prowadzili Grecy, lecz znaczna część cudzo-

ziemców, Albańczykowie, Wołochowie i Bułgarowie. — Serbowie w kraju ze wszech stron otwartym i nierównie bardziej niekorzystne położenie mającym mieszkając, sami boj zwodzili, własnymi środkami, niepoznanymi, że tak rzekę od całej Europy. Zważyli oni daleko mniejszymi siłami armii nieprzyjacielskie z 30 lub 40 tysięcy ludzi złożone, a nikogo nie było, któryby przynajmniej o tych czynach bohaterkich w Gazetach wspomniał, a tém mniej, żeby je wielbił lub podziwiał. Często palono i pustoszone całe powiaty, mężczyzn a między tymi i Kapłanów żywcem na różny wbijano, kobiety i dzieci stami w niewolę wprowadzano i na wszystkie strony tureckiego państwa sprzedawano, biedne niewinne dzieci na wyszydzenie kościoła chrześcijańskiego a mianowicie chrztu świętego, nurzano w wrzącej wodzie, a żadna gazeta nie wspomniała o takich okrucieństwach i nie wezwała Europy do litości i udziału. Grecy odbierali miliony w darze i miliony narobili długów, i mimo to wszystko gazety, aż do téj chwili ciągle piszą o smutnym stanie ich finansów. — Serbowie prowadzili wojnę przez lat 30 (11 lat w otwartym polu, a 19 przez układy) bezzagranicznego finansowego wsparcia lub pożyczki, możnaby także powiedzieć, bez pieniędzy a nawet bez obawy z powodu niedostatku pieniędzy a przecież mają dziś przewyżtę w swojej narodowej kassie. Po serbskim Xięciu można było teraz w tureckiej stolicy poznać bogactwo serbskiego kraju. — Grecy prowadzili swoją wojnę oswobodzenia za pomocą najemnego żołdactwa i Kondotyerów, dla tego tak często czytaliśmy w gazetach o zaniechaniu obleżenia z powodu niewypłaconego żołdu. — Serbowie zaś prowadzili prawdziwą wspólną narodową wojnę. Nie tylko żadnemu Serbowi na myśl nie przyszło, aby miał zaprzagnąć żołdu, nie tylko się każdy swoim kosztem przyodział i uzbroił, ale nadto jeszcze każdy stósownie do swego majątku (gotówką albo w bydło) przykładat się do kupowania armat i amunicyj, jako téż do pokrycia innych wydatków wojennych. — Rząd grecki musi teraz, śmiało rzec można, prowadzić wojnę z swymi dawniejszymi żołnierzami, podczas gdy w Serbii żołnierze obecnie do swoich wrocili pługów. Grecy wychodzą z swego, z pod jarzma tureckiego oswobodzonego kraju do Turcyi, podczas gdy Serbowie nie tylko z widocznym zadowoleniem w swém pozostają kraju, ale nadto z wszystkich stron przychodnią dostają. Uwagi takowe naprowadzają nas mimo wolnie na pytanie, skąd ta wielka różnica pochodzić może? a równie naturalna jest na to

odpowiedź: Serbowie zawdzięczają wszystko, co obecnie posiadają własnej sile i ncoie. Grecy zaś i dziś jeszcze tylko zasługę swych przodków, jak już przed dwoma tysiącami lat za czasów rzymskiego Dyktatora Sulli. (Sulla ocalił Ateny po uporczywém obleżeniu, aczkolwiek niechętnie, z tą uwagą: Ileż to razy trzeba będzie przebaczać Grekom dla zasług ich przodków!)

## Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z d. 29. Marza zamyka między innemi następującą kronikę osobistą: Nauczycielom tutejszego Król. gimnazjum Fryderyka Wilhelma, Panu Mońskiemu i Panu Dr. Benecke nadało Król. Ministerstwo spraw duchownych, naukowych i lekarskich tytuł profesora; — doniesienie dotyczące się nowego urzędzenia towarzystwa ogniowego w prowincyi Poznańskiej; — następującą przestrożę ze strony Prześwietnien Régencyi: Zdarzyły się już nieraz przypadki, iż we młynach i na wiatrakach rozpękały się kamienie biegunowe, przezco nie tylko drewniane łuby pogruchotane zostały, ale i ludzie szwank odnosili. Dla zapobieżenia temu niebezpieczeństwu, zalecamy młynarzom, ażeby kamienie biegunowe kazali opasywać dwiema lub więcej obręczami, przezco jedynie uniknąć można uszkodzeń w podobnych zdarzeniach; — i następujący wykaz rezultatów administracyjnych Król. instytutu kar w Rawiczu za r. 1835.: I. Liczba osób. Było więzionych w instytucie 1835. r. 606 winowajców w ogólności. Codzienna w średnicę liczba wynosiła 364 osób. Umarło 25. — Przystano 256. — Puszczono 214, między którymi 3ch było ulaskawionych. Dnia ost. Grudnia 1835. było 392 osób. II. Ich zarobek. Osoby te zarobiły: a) istotnie gotowizną 6704 tal. 26 sgr. 5 fen., b) robotami dla instytutu 1462 tal. 15 sgr., ogółem 8167 tal. 11 sgr. 5 fen., wypada na głowę 24 tal. 13 sgr. 7 fen. III. Koszta na utrzymanie instytutu. 1) Stołowanie na 364 osób 6212 tal. 4 fen., a zatem w średnicę od osoby 17 tal. 2 sgr. 2) Przyodziewek dla 364 osób 1497 tal. 28 sgr. 9 fen., a zatem w średnicę na osobę 4 tal. 3 sgr. 5 fen. 3) Reszta kosztów utrzymania: a) nadzarobek więźniów 826 tal. 14 sgr. 1 fen.; b) koszta na narzędzia robotne 536 tal. 8 sgr. 5 fen.; c) wszelkie inne koszta, płace, remuneracye, koszta biurowe, opał, światło, ochędostwo, leki, sprzęty, koszta podróży i budownicze 9112 tal. 6 sgr. 11 fen.; — wynosi

10,474 tal. 29 sgr. 5 fen., ogółem 18,184 tal. 28 sgr. 6 fen., a zatem na głowę 49 tal. 28 sgr. 9 fenygów. Odciągnawszy zarobek więźniów w kwocie 8167 tal. 11 sgr. 5 fen., pozostanie 10,017 tal. 17 sgr. 1 fen. jako niezakryta kosztów ilość, z której przypada rocznie na głowę 27 tal. 15 sgr. 7 fen., a na dzień 2 sgr. 3½ fen. — Pomiędzy 256 nowo przyjętymi winowajcami było 96 osób, które po 2., 3., 4., 5. i 6. raz powróciły do występku. Co do wyznania wiary, oświadczamy, iż z będących na detencji 606 osób a) jest katolików 431, b) ewangelików 142, c) żydów 33, jak powyż 606. Przyczyny detencji: a) za drapież, kradzież i oszukaństwo 433 osób, b) za podpalanie 21, c) wałęsanie się 1, d) opieranie się zwierzchności 7, e) usiłowane i dokonane mordy 34, f) obrazę Majestatu 5, g) zabroniony powrót do krajów pruskich 6, h) kazirodztwo 3, i) sodomia 5, k) porubstwo, ukrywaną brzemienność i połóg 35, l) inne przewinienia 56, ogół 606 osób, jako to: a) mężczyzn 470, b) kobiet 136 było w instytucie. — We względzie nauk szkolnych i religijnych to się jeszcze oświadcza, iż z przyjętych w r. 1835. osób 256ściu, uczęszczało przed ich wejściem do instytutu a) na nauki szkolne: katolików 50, ewangelików 45, żydów 18, ogółem 113 osób; b) nie miało wychowania szkolnego katolików 133, ewangelików 10, ogółem 143 osób. Z tych 143 osób chodziło aa) na naukę religii 101, bb) na naukę szkolną 42. W ciągu roku ukończyło naukę szkolną 20. Było uczniów i uczennic dnia ostatniego Grudnia 22.

Karnawał Warszawski. — Na naszym widnokręgu literackim, w tych dniach ukazał się nowy utwór wesołego humoru, nie będący czystem rozognioną wyobraźnią urojeniem, lecz z rzeczowego czerpany światła, olśniony poezji blaskiem przedstawia się czytelnikom. Tym otworem jest Warszawski Karnawał, w czterech wariacjach na ten *b mol*, przez autora „Sztuki podobania się mężowi.“ Z wstępu samego do pierwszej wariacji pod nazwą „Karnawał,“ dowiadujemy się, że nowy ten płód jest dziełem pióra znanego autora „Pieni lirycznych.“ Z niezmierną przyjemnością uważaliśmy w ciągu całego tego dzieła wszędzie rozlaony ten uroczy wdzięk, słodycz niewymowną, przyciągającą serce, a gładkość rymu i spiewność języka mile łechce zmysł ucha i do uczynienia poetyckiego wrażenia wiele się przyczynia. Zostawiając komu innemu szczegółowy rozbiór niniejszego poematu, winniśmy tu nadmienić, że autor zna-

ny płci pięknej czciciel, i tym utworem nowe zasługi tej płci sobie zaskarbił, a tak, celowi przez siebie zamierzonemu zupełnie odpowiedział. Którejże bowiem piękne oko napotkawszy trafnie określony swój obraz i w całej świetności oddane swe zachwycające wdzięki, nie uśmiechnie się słodko, i w myśli swjej nie podziękuje sprawcy kilkochwilowej prawdziwej przyjemności? Nareszcie wspomnieć należy o umieszczonych w końcu wierszach, tak oryginalnych jak i tłumaczonych. Jak w pierwszych cieszymy się z harmonijnego toku wyśłowienia, naiwności i trafności myśli, tak w drugich uznajemy niezaprzeżony talent w przyswajaniu pięknych zagranicznych płodów na niwę rodzinną. Szczere składamy dzięki autorowi za próbki tłumaczeń z Eberta i zachęcamy go, aby wytrwał w chlubnym zamiarze obznajomienia polskiej powszechności, z płodami nowszych poetów niemieckich, jakimi są: Rückert, Uhland, Koerner, Wackernagel i tylu innych, którzy z tak wielkiem powodzeniem idą w ślady Szyllerów, Getych, a u nas albo mało, albo wcale nie są znane.

Z postrzeżeń Pa. Roussaingoult, czytanych na posiedzeniu akademii umiejętności w Paryżu dnia 1. Lutego, pokazują się następujące wypadki: 1) Że w krajach, leżących pod równikiem, najwięcej deszczu pada w nocy, a w Europie we dnie. 2) Że ilość deszczu wzięta w jednym roku, im bliżej równika, tém jest większa, a tém samém w równym stosunku do gorąca powiększa się. 3) Że z téjże samej zasady ilość deszczu w tym samym pomniejsza się stosunku, im większa jest wysokość nad powierzchnią morza.

Napoleon kochał Jozefinę, jakto można przeczytać z listów do niej pisanych w duchu prawdziwie romantycznym. W jednym z nich tak mówi: „Jestem bardzo niespokojny o ciebie. We wsi Wirgilego byłem nad brzegiem jeziora przy świetle księżyca, i ciągle myślałem o Jozefinie.“ W innym z tych uwagi godnych listów tak mówi do swojej małżonki: „Tysiąc całusów tak gorących jak moje serce, tak czystych jak ty! Posłałem po kuryjera, a on mi powiedział, że cię widział, a ty, nie miałaś żadnego zlecenia do mnie. O fe, ty brzydka, okrutna, tyrańska, ładna, miła poczwarko; ty się śmiejesz z moich groźb, mojej niedorzeczności, ach! a wiesz, że gdybym cię mógł zamknąć w mojem sercu, na zawsze był tam więźniem zostać musiała.“

**SPRZEDAŻ KONIECZNA.**  
Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Dobra szlacheckie miasto Gembice Nr. 52 wraz do tego należąca wsią Dzierżazno Nr. 38 w Powiecie mogińskim przez Dyрекcyą Ziemstwa oszacowane na 16504 Tal. 5. sgr. 4 fen. wedle tary mogącej być przejrzanej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Rejstraturze, mają być dnia 7. Maja 1836 przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadoma z pobytu wierzycielka realna Rozalia Kwiatkowska zapożywa się niniejszym publicznie.

Nie pracując już przy Królewskiej Komisji Generalnej w Poznaniu, gotów jestem przyjąć wszelkie polecenia w interesach regulowania, separacyi i abluicyi.

Krotoszyn, dnia 29 Marca 1836.

Pratsch,

Królewski Kommissarz ekonomiczny.

Bardzo piękne soczyste cytryny z Messyny, jako też nader piękne apelyzyny otrzymał i poleca skrzyniami i pojedynczo w bardzo umiarkowanych cenach

J. H. Peiser,

w narożniku Jezuitckiej i Wodnej ulicy.

**Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.**

Dnia 28. Marca 1836.	Papierami	Gotowizną
Oblięi dłuęu państwa . . .	101½	101½
Oblięi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . .	102½	101½
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . .	104	—
Wschodnio-Pruskie . . . . .	102½	102½
Ślaskie	105	—

**Ceny zboęa na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.**

Dnia 28. Marca 1836.

	Tal.	ęgr.	fen.	do	Tal.	ęgr.	feni
Pszenica . . . . .	1	8	—	—	1	10	—
Żyto . . . . .	—	22	6	—	—	24	—
Jęczmień . . . . .	—	21	6	—	—	22	6
Owies . . . . .	—	15	—	—	—	16	—
Tatarka . . . . .	—	28	—	—	1	—	—
Groch . . . . .	1	2	—	—	1	3	—
Ziemiaki . . . . .	—	10	—	—	—	12	—
Siana cetnar à 110 ff. . . . .	—	20	—	—	—	22	—
Słomy kopà à 1200 ff. . . . .	4	—	—	—	4	5	—
Masła garniec . . . . .	1	18	—	—	1	20	—

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 3. Kwietnia 1836 r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 25. aż do 31. Marca 1836.				
	przedpołudniem.	popołudniu.	urodziło się		umarło		ślub wzięto par.
			chłopców.	dzieci wcząt.	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym Tamże dnia 4. Kwietnia	X. Kan. Jabczyński - Kidaszewski	—	2	2	—	1	—
W kościele farnym S. Maryi Magdaleny . . . . . Tamże dnia 4. Kwietnia	- Dz. Wroblewski - Mans. Zeyland	—	1	1	—	2	—
S. Wojciecha . . . . . Tamże dnia 4. Kwietnia	- Mans. Dułiński - Kom. Barwicki	—	3	2	1	1	—
Bernardynów . . . . . (Parafia Sgo Marcina) . . . . . Tamże dnia 4. Kwietnia	— - Multyszewski - Prob. Kamieński	- Mans. Holzmann	—	—	—	—	—
Franciszkanów . . . . . Tamże dnia 4. Kwietnia	Kler. Szymkiewicz X. Dyak. Purawski	—	—	—	—	—	—
W kościele S. Rocha . . . . . Dominikanów . . . . .	- Gward. Akoliński	—	—	—	1	—	—
W klaszt. sióstr miłosierdzia Tamże dnia 4. Kwietnia	Kler. Szulczyński dito	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyęa Tamże dnia 4. Kwietnia	Superint. Fischer Pastor Friedrich	Pastor Friedrich Superint. Fischer	4	1	2	2	—
W ewangelickim S. Piotra Tamże dnia 4. Kwietnia	Rad. Kons. Dütschke dito	—	—	—	—	—	—
W kościele garnizonowym Tamże dnia 4. Kwietnia	Past. dyw. Ahner NKazn. Dr. Walther	—	1	1	—	—	—
Ogółtem . . . . .			13	10	8	9	—